Ner 157. ROK 1834. PIĄTEK 11 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Pelagii M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Olcha święta.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychometer Therm. suchy	Psychometer Therm: mokry	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 5"'910	+ 18°,0	+ 16°,9	+ 14,6	Zachodni słaby	Pochmurno	
16. 12	5, 976	25, 5	22, 8	16,2	Pł. Zachodni słaby	" "	
3	4, 711	24, 7	22, 8	16,4	Zachodni słaby	" "	
9	6, 441	+ 17, 6	+ 16, 8	+ 16,0	Pn. Zachodni średni	" "	Grzmot-Deszcz.

Część Urzędowa.

Ner 4468.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z dniem ostatniém Października r. b. spłaconą zostanie summa dukatów hollenderskich sztuk sto na rzecz spitala S. Ducha, chęć przeto wypożyczenia takowey mający zgłosić się zechcą do biór Wydziału Spraw Wewn: i Policyi z podaniami swémi dostateczną hipotekę dla summy wypożyczyć się mającey wykazującemi.

Kraków 1 Lipca 1834 r.

Senator prezydujący
MICHAŁOWSKI.
Konwicki sek: wydz:

Ner 4581.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do postanowienia Senatu Rządzącego z d. 20 czerwca r. b. Nr. 3569 D. G. podaje się niniejszym do publiczney wiadomości że w d. 25 b. m. i r. godzinie 9 zrana w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi odbywać się będzie publiczna licytacya *in minus* na dostawę różnych efektów ubiorczych i meblowych do domu obłąkanych i szpitala chorób siphilistycznych na rok. etatowy 1834/5 potrzebnych. — Cena pierwszego wywołania kosztów sprawienia tychże efektów stanowi się w kwocie złp. 7952 gr. 3. Mający chęć licytowania tey dodostawy zechcą się zgłosić w mieyscu i czasie wyżey wzmiankowanym, opatrzeni w vadium wyrównywające dziesiątey części ceny pierwszego wywołania, gdzie również o warunkach licytacyi bliższą wiadomość każdego czasu powziąść będą mogli.

Kraków 8 Lipca 1834 r.

Senator prezydujący
MICHAŁOWSKI.
Konwicki sek. wydz.

Ceny Bydła z Targu d. 4 *Lipca* 1834.

Wół ważący mięsa ft. 600, kosztuje złp. 226. ditto 550 złp. 198. ditto 500 złp. 180. ditto 450 złp. 163. ditto 400 złp. 143. ditto 350 złp. 124. ditto 300 złp. 108. ditto 250 złp. 86. ditto 200 złp. 72. Krowa średnia tłusta złp. 92. ditto chuda złp, 40. Ciele średnie złp. 13 gr. 12. Wieprz średni tłusty złp. 78. ditto chudy złp. 40.

Przekonali się i w komplecie ułożono (podpis.) *Peszke — Nasturkiewicz* WW. MM M. *Gołembiowski* K. T.

Część Polityczna.

MADRYT 13 *Czerwca*. Publiczna uroczystość dnia wczorayszego, która z powodu ogłoszenia statutu królowey mieysce miała, przeminęła bez naymnieyszego zawichrzenia spokoyności publiczney; mieszkańcy Madrytu wynurzali głośno radość swoję z powodu tey szczęśliwey okoliczności.

Królowa rejentka wyjechała wczoray z całą rodziną królewską z Aranguez do Caramanchela, mieysca odległego mil 5 od Madrytu od strony Portugalii. *(G. W.)*

Lizbona 31 *Maja.* Odbieramy tu teraz bliższe i pewnieysze doniesienia o szczegółach dotyczących się rozbrojenia i zwinięcia armii Don Miguela w Evorze, gdy wola i życzenie większéy części oficerów, dalszego prowadzenia woyny, z przyczyny przeciwnego sposobu myślenia żołnierzy, na niczém spełzły. W Evorze prócz tego nietylko się znaydowały szczątki armii, ale zarazem i stronnictwa, które ostatecznie w obozie przytulku szukać zmuszone były. W pośród uszczuplonych i na pół rozprzęgłych batalijonów, widziano tamże mnóstwo zbiegów różnego stanu, wiele kobiet, mianowicie z Fidalgii, powiększéy części w opłakanym stanie, na osłach albo pieszo, nareszcie około 500 xięży wszelkich stopni, a naywięcéy mnichów. Don Miguel miał wczoray w Sines wsiąśdź na pokład angielskiéy fregaty »Stag», téy saméy, która poprzednio wyprawę z Terceiry w pewnym względzie aż do wybrzeża portugalskiego konwojowała. Pierwszy móy list zawierać będzie niektóre uwagi o osobach tworzących orszak tego xięcia. Odział jazdy z armii Donny Maryi miał zasłaniać drogę jego od Evory do Sines. W istocie dziwić się trzeba, że woysko Don Miguela nie umiało sobie innych wyjednać warunków, prócz zdania się na łaskę i zezwolenia, aby jego władzca przez nieprzyjacielski hufiec aż do mieysca wsiadania na okręt odprowadzony został. Lecz aby być bezstronnym, zapominać nie należy o charakterze narodowym portugalczyków i o tey okoliczności, iż sceny rozwiązania wielkich politycznych dramatów w Portugalii, powiększey części były zawsze bardzo omglone. Stósownie do domysłów moich wyrażonych w ostatnim liście, dekret ów, w którym proklamacya amnestyi z Kartaxo niejako się urzeczywiściła, dalekim jest od ogólney i wszystkich obeymującey amnestyi, zdając rozstrzygnienie całego pytania stanom, które, jeśli z wypadków zaszłych w teatrze naszym o sposobie myślenia większości wnioskować wypada, nie ukażą się zbyt łagodnemi. *(G. P.)*

Gazeta *Times* udziela następującego wyjątku z listu jednego szkockiego oficera od fizylierów z Estremoz z dnia trzydziestego Maja. »Znudzeni będąc jednostaynym ciągle biegiem rzeczy pod Santarem, z niemałą dla nas pociechą odebraliśmy rozkaz udania się do Leiryi i wspierania admirała Napier, który opuściwszy swoje okręty i zdobywszy Figueirę, ku poładniowi zmierzał. W poniedziałek dnia 5 Maja wyruszyliśmy i przybyliśmy, po odbyciu nader szybkiego ruchu, tak znużeni do Leiryi, że kilku ludzi, 7go portugalskiego pólku trupem na ulicy padło. Kwatery nasze były wyborne; ja stanąłem u poczciwego starego ......, którego lice i objętość ciała, oczywistym były dowodem, iż umiał godnie oceniać i dla mnie także przez służącego przyniesiony likwor. Z Leiryi poślismy do Aldei de Cruz pod Ouremem, któreto miasto zdobyć mieliśmy. Tu nadzwyczaynie nas ucieszyło przybycie do nas admirała Napier z 60 — 70 dziwnie wyglądającymi i podług swego widzi mi się broń noszącymi maytkami. Powitaliśmy jego okrągły kapelusz admiralski i towarzyszów trzykrotném okrzykiem: »Niech żyje!» i na to nasze powitanie równie serdeczną odebraliśmy odpowiedź. Następnego poranku wyprawiono jednę kompanią któréy, zajęcie może na 300 kroków od miasta leżącego klasztoru, poruczono. Po kilkokrotnych wystrzałach z stron obydwóch ustąpili Migueliści, a Szkoci klasztor zajęli. Gdy Napier wysłał kapitana Smith de Burgh z banderą zawieszenie broni zwiastującą do Ouremu, migueliści o żadnych warunkach słyszeć nie chcieli, twierdząc, że równe jak my, mają do tego miasta prawo. W skutek tego udał się admirał Napier z pułkownikiem Shaw na rozpoznanie mieysca i postanowiono dnia następnego do miasta szturm przypuścić. Lecz niedługo potém spostrzegliśmy zbliżających się 2 oficerów i 4 lizbońskich żołnierzy policyinych, naystraszliwszych drabów, jakich tylko sobie wyobrazić można, z białą chorągwią na przodzie. Żądali 24 godzin do namyślenia się, — lecz Napier na to zezwolić nie chciał; zostawił im tylko godzinę czasu i rozkazał zarazem majorowi Burtowi odciąć im odwrot. Wszystko to pomyślny wydało skutek, po upłynieniu albowiem godziny, gdy nas z drabinami do szturmowania postępujących spostrzeżono, spiesznym krokiem wyśli z cytadelli i od naszych z radością przyjęci zostali.» O godzinie 4 przechodził koło nas jeden ich pólk, liczący 500 mocnych, dobrze wyglądających i wybornie ubranych, ale broni pozbawionych ludzi, i gdyśmy do miasta weśli, zastaliśmy tam jeszcze 400 ludzi i mnó-

stwo broni i amunicyi. Dnia 16 udaliśmy się pod Tomar, gdzie nas wiadomość o świetném zwycięztwie xięcia Terceiry doszła. Następnego poranku o godzinie 4 poszliśmy do Torres Nowas, a d. 18 do Pernes; tegoto dnia nieprzyjaciel ciągle przez Saldanhę ścigany, i wszystko za sobą zostawiając, Santarem opuścił. Przeprawił on się w naywiększym nieładzie przez Tag, własna jego jazda spychała piechotę w rzekę i zmuszała ją do szukania na łodziach swego ocalenia. Ile się domyślać mogę, dostało się około 5000 ludzi na drugi brzeg rzeki. Dnia 19go weszliśmy do Santarem, gdzieśmy cesarza, xięcia Palmellę i Terceirę, z ich głównym sztabem zastali; radość i żywość malowały się na twarzach wszystkich. Po wielu małych przypadkach, które wielki śmiech wzbudziły, przeszła armija przez Tag i następnego wieczora przybyliśmy do Almeiry. Dywizya nasza składającą się obecnie z 8000 piechoty i 500 jazdy, wszystko w dobrym porządku, stanęła w paradzie na wielkim placu i spełniała zdrowie cesarza i młodéy krolowéy, podczas gdy muzyka korpusowa hymn narodowy przygrywała; — przyczém kotły, bębny i owe piekielne dudy, wydawające głos podobny do kwileń wieprza, którego zabijają, wszystkich głuszyły. Żarty i śmiechy stały się powszechnemi; tak szliśmy daléy, a każdy z nas pysznił się tém, że do armii należy. Radość jednakże nasza, podług wszelkiego prawdopodobieństwa niczém była, w porównaniu z radością biednych mieszkańców, którzy przez tak znaczny przeciąg czasu nayhaniebnieysze obelgi znosić musieli, a przynaymniéy z sposobu, w jaki nas przyimowano, wnosić mogliśmy, że ich mowy szczeremi były. W Anglii tak mylne mają wyobrażenie o istotnych uczuciach ogółu portugalskiego ludu ku Don Miguelowi, iżby mi nie wierzono, gdybym chciał nadzwyczayną opisywać radość, jaką nam wszędzie w ciągu naszego pochodu okazywano, a przecież rzecz tak się w istocie miała.—Dnia 25 przybyliśmy do Estremoz, po tak uciążliwéy przeprawie, że, w względzie niezmiernie długiéy drogi, którąśmy bez zatrzymania się przebiegli, i cośmy lepiéy aniżeli inni znieśli, ledwo połowa naszych ludzi w paradzie wystąpić zdołała; i gdybyśmy w drodze nie byli szczęśliwém zdarzeniem źródła znaleźli, ledwoby nas tu 20 przybyło: do takiego stopnia dochodziło nasze pragnienie i znużenie. Gdyśmy się d. 26 na placu w Estremoz zgromadzili, gotowi do udania się daléy, przybył jenerał Saldanha i oznaymił nam, że Don Miguel poddał się. Poprzednia wesołość nasza zamieniła się teraz w radość bez granic. Z trudnością tylko zdołaliśmy wstrzymać żołnierzy, którzy jenerała Saldanhę na barkach po mieście obnosić chcieli. Widziałem wielu starych oficerów ściskających jak nayuprzejmiéy prostych żołnierzy. Wszystkie oddziały muzyki razem się odezwały, a odgłosy radości i okrzyki rozlegały się wszędzie; ze wszystkich domów rzucano na nas mnóstwo kwiatów; żołnierze dawali ognia z ręcznéy broni; a winiarzom nie zbywało także na przyczynie do radości, ile że ich domy licznie zwiedzano i dobrze płacono. Różne pułki już odebrały rozkaz udania się na przeznaczone dla siebie mieysca. Pułkownik Dudgin udaje się d. 1 Czerwca z swoim batalionem i dwoma szwadronami kopiyników do Elvas. Nasz półłk, na moją wielką radość, wysłany zostaje do Lizbony, zkąd na okręcie ma do Porto popłynąć. Tam zapewne mile przyjęci będziemy i doznamy niejednéy wygody życia bez ktoréy się tak długo obywać musieliśmy. W lipcu 1832 roku pułkownik Shaw i major Mitchel stanęli w tém mieście, i oni teraz sami prawie tylko pozostali z małéy garstki naszych za sprawę Donny Maryi walczących ziomków. Ponieważ zaś znaczny mieli udział wbronieniu miasta Porto w ciągu 18 miesięcy, wynosić się więc powinni mianowicie z tego względu, że wracają znowu do tego miasta spełniwszy to, od czego ich, podług ich własnego zeznania, śmierć tylko sama wstzymać była mogła. *(G. P.)*

Patras 27 *Maja.* Naybardziey zaymujący obecnie przedmiot w Grecyi wystawia badanie naczelników Kolokotroniego i Plapontasa (Kalliopulo). Rozpoczęto je d. 10 a skarg dotyczące się obrady, ukończono dnia 19. Teraz słuchają świadków z strony obżałowanych, a ponieważ liczba tychże do 90 ma dochodzić, wysłuchanie ich przeto zapewne cały tydzień zabierze. Zdania względem wypadku tey sprawy są bardzo podzielone; ogół jednakże mniema, że uwięzieni winnymi uznani będą. W liście moim z d. 4 kwietnia przesłałem Wam kopią skargi, a będąc przekonanym, że szczegóły tak ważnego processu, w którym dway główni sprawcy re-

wolucyi jako obżałowani występują, bardzo zaymującemi będą, przyłączam tłomaczenie protokułu badania aż do d. 15 b. m. z którego o treści przez królewskiego adwokata przytoczonych dowodów będzie można sądzić. W czasie greckiego tygodnia wielkanocnego ścięto dnia 8 maja w Missolundze ośmiu zbrodniarzy, rozbóyników i zabóyców. — Pomimo tego przerażającego przykładu, pokazali się znowu rozbóynicy w Epirze i Salonie. W pierwszym obwodzie zabili trzech żołnierzy z woyska linijowego, a w drugim złupili kilka wiosek. W Mainie mało zważają na powagę króla, mieszkańcy nie chcą zburzyć swoich obwarowanych domów, ani dziesięcin płacić. Wysłano tu z Nauplii woysko, i 1300 ochotników, przybyłych d. 21 z Triestu do portu tuteyszego, także niezwłocznie do Mainy wyprawiono. Rejencya przez własne nieporozumienie między sobą, przyczynia się bardzo do wzniecania niechęci, a bieg interessów państwa niemało także na tém cierpi. Dway naymłodsi członkowie rady rejencyjney, stanowią otwartą opozycyją przeciwko hr. Armanspergowi. Rozchodzi się tu pogłoska, że zagraniczni dyplomatyczni ajenci, przyczyniają się do wzniecenia tey niezgody. Młodsi członkowie rady rejencyjney najęli osobny dom do dawania publicznych posłuchań i balów; nie chcą oni na to zezwolić, aby tylko sam hr. Armansperg żył tak dworno i z taką wystawą, i odjęli mu już 2000 funtów szterl. na ten cel przeznaczonych. Głoszą że król w tym roku, jako ostatnim swojey małoletności, znaydować się będzie na posiedzeniach rady zarządzającey, w zamiarze powzięcia dokładnego wyobrażenia o istotném położeniu swoich poddanych. Dochody Grecyi powiększają się. Dzierżawa dziesięciny czyli podatku gruntowego przyniesie, jak się zdaje, 40 prC. więcéy aniżeli w upłynionym roku. Dobry zarząd i liberalne obeyście się z obcemi osadnikami, przyczyniłoby się nie mało do wzrostu pomyślności kraju. Ustanowiona kommissya do zbadania rachunków dotyczących się pożyczki angielskiéy z r. 1824 i 1825 już swoję pracę ukończyła; a ponieważ wykryto, że deputowani Orlando i Lauristis winni byli skarbowi 15000 ft. szt. zabrano więc cały ich majątek na rzecz skarbu. Wypadek ten tyle znaczy, co istotne uznanie owéy pożyczki i wyjdzie na korzyść roszczeń właścicieli bonów. — Kodex karny już ogłoszono i dnia 1 b. m. zaprowadzono; przepisy tegoż nader są surowe. Organizacya sądów cywilnych i handlowych już jest pod prassą i wkrótce zapewne do skutku doprowadzoną zostanie. Dnia 18 b. m. przybył admirał Sir J. Rowley z angielską eskadrą, liczącą 6 linijowych okrętów, do Nauplii. Twierdzą, że flotta ta zostawać będzie pod Salaminą, dopóki się francuzka z nią nie połączy. Eskadra turecka znayduje się pod Samos i ściśle wyspę tę blokuje; tamże znayduje się fregata rossyjska i bryg francuzki, w celu uważania na wszystkie poruszenia flotty tureckiey. Wyszłe niedawno w Lipsku dzieło professora Fryderyka Thierscha o teraźnieyszém położeniu Grecyi, wielkie tu wrażenie sprawiło. Autor znaydował się tu w czasie bezrządu, panującego w skutek przewrotnych protokułów konferencyi londyńskiey przed przybyciem króla do Grecyi, i trafnie bardzo maluje działalność hrabiego Capodistriasa. Czyni on posłowi angielskiemu kilka gorzkich wyrzutów, lecz się zgodzić nie można na to, co on jako powód do takowego owczesnego politycznego postępowania posła wystawia. Dzieło to zasługuje na uwagę tych wszystkich, których Grecya zaymuje, i tworzy dalszy ciąg historyi rewolucyi półkownika Gardona. — Środek, jakiego się rząd chwycił, końcem zniesienia pomnieyszych klasztorów i sprzedania ich trzód, będących owocem pobożnych ofiar, sprawił wielkie nieukontentowanie. Chociaż bowiem zamiarem jest rady rejencyjnéy, poprawić byt duchowieństwa, przez uregulowane pensye i z funduszów klasztornych kapitał kościelny utworzyć; lud przecież krokiem takowym czuje się bydź w swoich religijnych wyobrażeniach poniżonym, a krok ten w tém bardziey nienawistném okazuje się świetle, że od wyznawców inney wiary pochodzi. Grecy nie chcą owych trzód nabywać, i uważają to prawie za świętokradztwo, gdyby który z nich w tey grabieży miał mieć udział jaki.

Tenże sam korespondent dodaje jeszcze pod d. 29 maja: Dnia 26 ukończono wysłuchanie świadków na korzyść Kolokotroniego. Przez to, jak się zdaje, cała ta sprawa inny obrót wzięła, i wątpią teraz czy obżałowanych potępią. Eskadra angielska wciąż jeszcze stoi pod Nauplią. *(G. P.)*